



rok

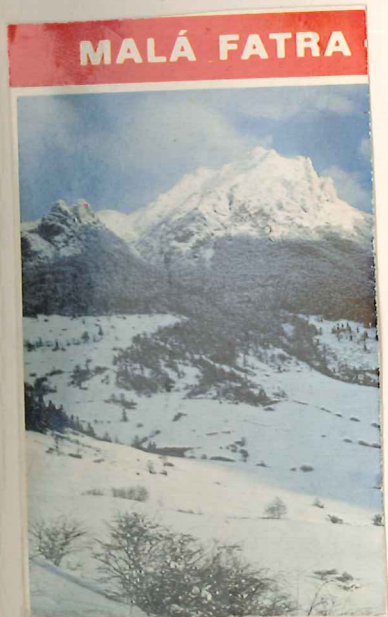
1981

9 stycznia - spotkanie klubowe z prezencjami i wspomnieniami
 Stefana Chodyki - "Jesieli w Tatrach Zachodnich"
 2, 3 stycznia - Stefan Metelenski - "Zima na Spitzbergenie"
 "szybkobiegowcy" z klubu trenuja w Lesie Arkońskim,
 a "jezdowcy" wyrobiaja sobie kondycje na wzgórzach Osowa



6 lutego - Józef Bryła - Andy Perumeńskie
 20 lutego - Ekowona Sobolewska - Architektura,
 książki, rośliny, drama, ludność,
 dzieci Peru

◆ Klub Tatrzański przy OM
 PTTK zaprasza wszystkich na spo-
 tkanie z uczestnikami wyprawy
 klubowej do Peru. Rozpocznie się
 ono w klubie „Pocztillon” przy
 ul. Dworcowej 20 o godz. 19 w
 piątek.



OBÓZ NARCIARSKI W MAŁEJ FATRZE

14 lutego - 1 marzec

Uczestnicy:

Izabella Mlewska
 Zbigniew Myszkowski
 Zygmunt Śliwiński
 Zofia Mianowska

Trasa: Szarcin - Knekoń-
 chyzne - Dolny Kubin -
 Stefanowa - Dolina Krot-
 na - Zekopane - Szarcin



Kraków - spektakl w Teatrze Słowackiego: ^{"Brat mojego Boga"} ~~"Sługa mojego brata"~~ -
Kerol Wojtyła

Dolina Wretna - nacięcie zjedowe w rejonie Pristop, Chleb, Grün
Zakopane - nacięcie zjedowe w rejonie Kasprowego Wierchu

6 marec - Tedeusz Piotrowski - Wypreme w Karakorum



mojego Brata
mojego Brata -
Karl Wojtyła
Op, Chleb, Grün
mojego Wierchu
Kamertonum

XV - LECIE

Z okazji 15-lecia Klubu Tetrański odznaczony

- 20 lat:
- Honorowe Odznaki PTTK - w stopniu srebrnym
 - Honorowe Odznaki ze Rozwoj Turystyki i Kierownictwa - w stopniu srebrnym,

otrzymać też dyplom Zarządu Wojewódzkiego PTTK.

Władze PTTK nie zapomniały i o aktywnych członkach, którym uhonorowały:

Dyplomami OM PTTK:

Bohdan Bartoński

Kazimiera Będzińska

Denuta Nowakowska

Denuta Pamić

Honorowymi Odznakami PTTK w stopniu srebrnym:

Józefa Osuch

Eleonora Sobolewska

Zofia Mierowska

Honorowe Odznaki ze Rozwoj Turystyki i Kierownictwa:

Stefan Chodyko

ub Tetrański odznaczony
PTTK - w stopniu srebrnym
ze Rozwoj Turystyki i Kierownictwa
w stopniu srebrnym,

ędu Wojewódzkiego PTTK.
zapomnieli i o aktywnych
metry:

Honorowym Odznaczeni
PTTK w stopniu srebrnym:

Józefa Osuch

Eleonora Sobolewska

Zofia Matuszka

uska ze Rozwoj
Kierownictwa:

dyko

W ślicznie udekorowanej kawierce Klubu
Poczęliem zebrało się we umocnym zebreniu
około 60 osób, gości, sympatyków i członków Klubu

Mimo kmyzsu i replamentacji alkoholu i kemy
poczyliśmy się tortem i kemy, a przez wieść to est
wzrost kemy kine.

Z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchaliśmy
wznowionego gen. dzienne Klubu, poprzedniego naszego
przez doc. dr. hab. Janusza Gregorczyka o dziejach
Złotopolego

Potem były życzenia i upominki. Przyjmował
je i rozdawał w naszym do. gości przez
mjr mjr Andrzeja Turonick.

W drugim dniu obchodów 15- lecie uświetniliśmy w ukrym
deszczu wiosną.

TELEGRAM

ZCZC 155/A 452 041306 AQ KALISZ KALISZ/4

LX KLUB TATRZANSKI

UL JEDNOSCI NARODOWEJ 49A

SZCZECIN

PRZYJĘTO DN. 20. II GM. 1983 z 041306Q KALISZ

PPTT 1017-80

Lx-143
1 x 1

Z OKAZJI JUBILEUSZU SUKCESOW W TURYSTYCE GORSKIEJ

ZYCZY „WATRA” Z KALISZA



COL LX 49A



Proj. graficzny D. Nowakowska

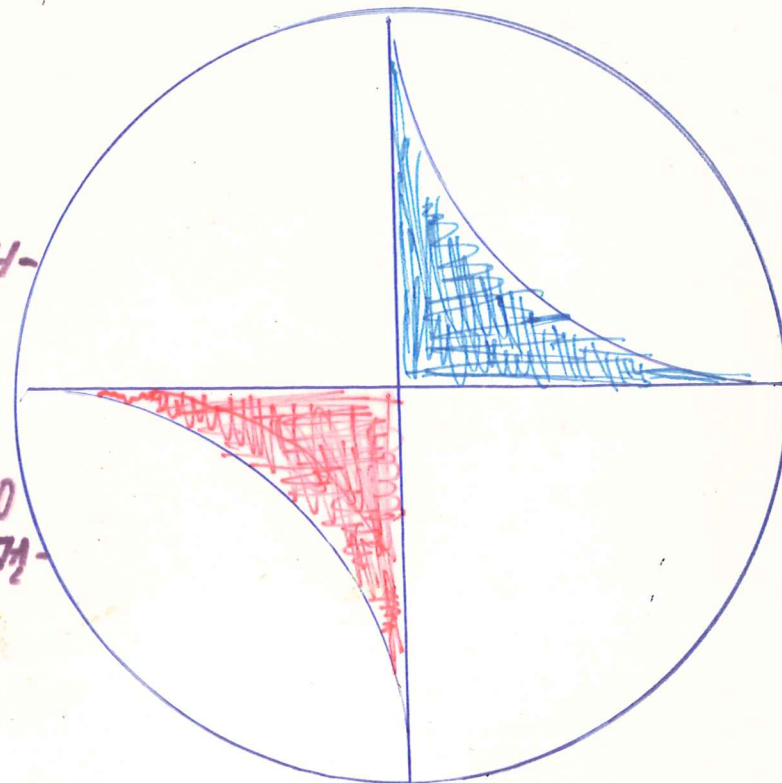
PWPW N-5603 500.000 80

GORSKIEJ
RA ' ' Z KALISZA



PWPW N-5603 500.000 80

Najczęściej nasze trasy
krzyżują się w Górach Bukowych -
— zaprzyjaźnionemu klubowi
zyczenia dalszej owocnej
działalności na turystycznej
niwie oraz własnego klubowego
lokalu (bez potężnego, zasłaniają-
cego prezesa - filara)



SKŁADA

TKK INO
» KOMPAS «

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Turyst.-Krajoznawczy Klub Imprez na Orientację
„KOMPAS”
70-415 Szczecin, ul. Jedn. Narodowej 8/6
Oddział Miejski PTTK

Group
Prezident
Prez

Bogusław Wiśniewski
Instruktor Imprez na Orientację
Nr leg. 001

SZCZECIN, PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY 1981 r.

SZCZECIŃSKI KLUB ARKTYCZNY
ul. Wały Chrobrego 1, tel. 370-81
70-500 Szczecin

Szczecin, 21.03.1981.

K L U B T A T R Z A Ń S K I P T T K
w Szczecinie

Z okazji piętnastej rocznicy powstania Klubu Tatrzńskiego PTTK przyjmicie drogie koleżanki i drodzy koledzy nasze serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych wspaniałych sukcesów górskich.

Z sympatią obserwujemy Wasze poczynania, tym większą, iż w wyprawach przez Was organizowanych brał i udział także i nasi członkowie.

Obok życzeń wyrażamy również nadzieję, iż Klub Tatrzński skieruje swoje zainteresowania w przepiękne góry Arktyki.

Obymy mieli okazję do spotkań na polarnych szlakach.

Z polarnym pozdrowieniem,

W.A.F.
Stefan Matalewski
Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Arktycznego

Szczecin

15
160
Wojciech
Mor

Z polarnym pozdrowieniem,

WitA

Stefan Matalewski

Przewodniczący

Szczecińskiego Klubu Arktycznego

9 listopada z okazji jubileum
15-lecia Klubu Taternickiego PTTK -
jego członkiem składając:

1. Janna Biagajko
2. Wincenty Zając
3. Jan Kiełkowski

Szczecin, dnia 21. III. 1981 r.



Doogin
Najisolewma
15 lein on
Klubu Ta
i we wpan
Amayui.

Szereci

Szereci

Z okazji 15-lecia
Klubu Tatrzańskiego PTTK
w Szczecinie
moc serdecznych życzeń
Przesyłają

Przyjaciele z
Klubu Górskiego GRAN



Poznań, 24.3.81.

Doogni kole
Najserdecznie poz
15 lecie swoci
Klubu Tatr
i we wspomin
Anna...
W
Szczecinie

Szczecin

okazji 15-lecia
Klubu Tatrzańskiego PTTK
Szczecin
z serdecznych życzeń
Przesyłają
Przyjaciele z
Klubu Górskiego GRAN



sznań, 24.3.81.

Drogi koleś i koleżko -
Najserdecznie polecamy z okazji
15 lecia stworzenia obywatelskiej
Klubu Tatrzańskiego, także
i we wspomnianym górze
Arktur.

W imię miarzących
Szerepki Klubu Arktur
Szatarewski

Szczecin - 21.03.1981

Пыжастому и брату моему клубу,
путь ты таму аччания а ошай: 3д
15 - левя:

Порка в городе

Порка в реках

пустыль + лесуишк

и wiele радвца а обсоруиен

а форам

Widmianu Klubu "Звай" з торканиа

S. Khlotsinli

Заван 2/14. 8/17.

29 marzec - 5 kwietnia - ~~OBÓZ NARCIARSKI W TATRACH~~



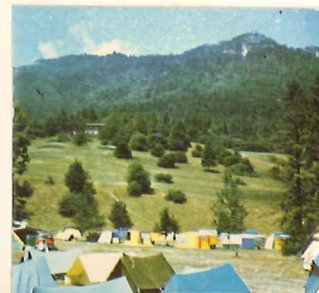
Uczestnicy:

Eugeniusz Klinczewicz
Joanna Średlik
Zygmunt Śliwiński
Zofia Mierowska

Szlaki narciarskie: Gryś, Rekon, Chochotowska
Wyzwie, dolina Jarzębca, Sine Pnietycze, Kesprowy
Wierch

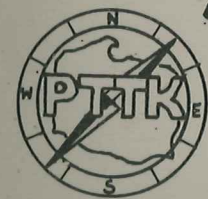
- na Polanie Chochotowskiej kwitły krokusy.

3 kwietnia - Czystek Piskorski - Zabytki Pomorza Zachodniego
24 kwietnia - Mota Fatma we wspomnieniach uczestników obozów
klubowych



OGÓLNOPOLSKI RAJD
SZLAKIEM WYZWOLENI
SZCZECIN

20



REGULAMIN

Szczecin 23-26. IV. 81

- tradycyjnie licznie

ATRACH

on, Chochotowska
Pnieszcz, Kesprony
y krokusy.

Pomorce Zachodniego
uczestników obozów



OGÓLNOPOLSKI RAJD SZLAKIEM WYZWOLENIA SZCZECINA



REGULAMIN

Szczecin 23-26.V.81

- tradycyjnie liczenie uczestniczymy

8 maj - spotkanie klubowe
w "Pocztyniowie":

Co, gdzie, kiedy?

W piątek, 8 bm. o godz. 19 w „Krypcie” na Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert zespołu „Schola Cantorum”. W programie m. in. utwory Bacha, Mozarta, Gershwina.

Klub Studentów PS „Pinokio” (ul. Bohaterów Warszawy 55) zaprasza w piątek, 8 bm. o godz. 20 na cykliczną imprezę pt. „Z muzyką i poezją”. W programie muzyka baroku.

Klub Tatrzański, działający przy Oddziale Miejskim PTTK zaprasza wszystkich miłośników turystyki górskiej na spotkanie z mgr Ewą Korczyńską. Temat prelekcji - „Szlaki kurierów w latach wojny na trasie Polska - Węgry”. Spotkanie odbędzie

się w piątek, 8 bm. o godz. 19 w Klubie „Pocztyniowie” przy ul. Dworcowej 20.

Zarząd Wojewódzki ZSMP informuje, że w każdy piątek w godz. 17-19 czynny jest „Młodzieżowy telefon zaufania”. Porad udzielają pedagog i prawnik.

Klub Oddziału Wojewódzkiego NOT w sobotę, 9 bm. o godz. 20 zaprasza wszystkich członków SNT oraz posiadaczy klubowych kart wstępu na inauguracyjną imprezę rozrywkową.

Spółdzielczy Dom Kultury (al. Wojska Polskiego 20) zaprasza w sobotę, 9 maja br. o godz. 18 na recital pieśniarski Rene Glaneau. W programie przeboje polskie i francuskie. O godz. 20, po recitalu, odbędzie się dyskoteka „Wiosenne rytmy”. W niedzielę 10 bm. o godz. 19 w klubie dyskoteka dla młodzieży. (proch)

RAJD NA RATY

PO GÓRACH

WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO

Organizator: KLUB TATRZAŃSKI

Cel: uczczenie 15-lecia KLUBU

Termin: w wolne soboty i niedziele
od maja do października

Ilość etapów: 5

Kierownik rajdu: Stefan Chodyko



I etap

- 15 maj - Międzyzdroje - Hapnica.
 16 maj - Hapnica - Dierpobędz - Hapnica.
 17 maj - Hapnica - Międzyzdroje - Gryfiec -
 Wisetka - Heronowo.

Kierownik etapu:

Andrzej Turonicz

II etap

- 6 czerwca - Szczecin Łdmoje -
 Bukowiec - Binowo -
 jez. Glinne.
 7 czerwca - Glinne - Kotowo -
 Szczecin Kłzakowo

Kierownik etapu:

Isabella Meberska

A oto co pisała prasa (Głos Szczeciński):

Szczecinianom na wolną sobotę

Przed nami — kolejna wolna sobota. Jak spędzić dwa wolne dni? Pytanie to zadaje sobie zapewne wielu mieszkańców miasta. Oto co proponuje Oddział Miejski PTTK. W sobotę rano, wszyscy chętni zabrać się mogą z „Klubem Tatrzańskim” na dwudniową wyprawę ciecękę w Góry Bukowe. Zbiórka chętnych o godz. 9, przy Basenie Górniczym, w pobliżu przystanku autobusowego linii 55. Stąd grupa wyruszy nad jezioro Glinne. Należy zabrać ze sobą namioty, powrót przewidziany jest bowiem dopiero w niedzielę, wieczorem. Oczywiście, przewidziano w programie plażowanie, kąpiele, ognisko, gry i zabawy.

Miłośnicy „dwóch kółek” wybrać się mogą z Klubem Kolarskim „88” do Puszczy Bukowej. Wyrusza on w niedzielę o godz. 9 spod siedziby Oddziału Miejskiego PTTK przy pl. Lotników. I to — na najbliższą wolną sobotę i niedzielę wszystko, co proponuje miejski oddział PTTK. Przypomnieć trzeba, że nie można dobrać zawrotu głowy od nadmiaru atrakcyjności — również. Czy zawsze, przez całe lata, program tego biura będzie tak mizerny? Na to pytanie trudno powiedzieć, gdyż plan imprez jest dopiero w opracowaniu. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż zabrano się do tego zbyt późno. Może to jed-

nak i lepiej, jest bowiem szansa pozbyć się błędów. Jakich? Przede wszystkim, naszym zdaniem, dotychczasowe propozycje są mało atrakcyjne, nie wysiłono się zbyt przy ich opracowywaniu. Aż dziw, bo przecież nie robili tego amatorzy, lecz profesjonalści. Po drugie — są to propozycje nie dla każdego. Przede wszystkim trzeba mieć własny namiot, a nie każdy ma. Nie każdy jest go w stanie kupić choćby ze względu na cenę. Po drugie — niejako automatycznie wyłączone są z możliwości wzięcia udziału w tych imprezach rodziny posiadające dzieci. Trudno bowiem, nawet z 10-latkami wybrać się na 16-kilometrową marszrutę. Mamy nadzieję, iż uwagi te uwzględnione zostaną podczas opracowywania programu na nadchodzące (a faktycznie już nadeszłe) lato. (2)

- nie zawsze podchlebnie!



28 sierpnia -

zyrdroje - Wapnica.
nice - Dępcz - Wapnica.
nice - Międzyzdroje - Gdynia
ka - Wernowo.

u etapu:
Andrzej Turoncz

ze prasa (Głos Szczeciński):

o wolną sobotę

Miłośnicy „dwóch kółek” wybrać się mogą z Klubem Kolarskim „88” do Puszczy Bukowej. Wyrusza on w niedzielę o godz. 9 spod siedziby Oddziału Miejskiego PTTK przy pl. Lotników.

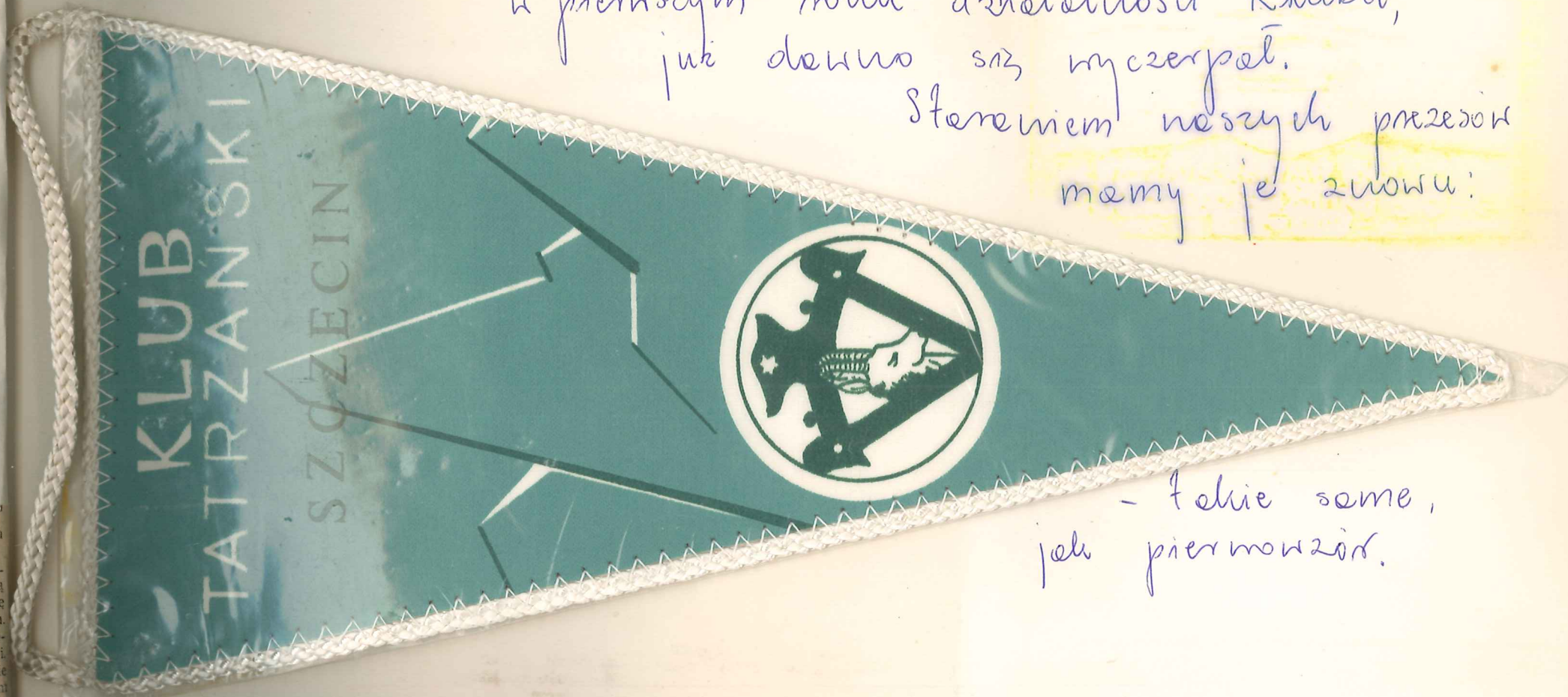
I to — na najbliższą wolną sobotę i niedzielę wszystko, co proponuje miejski oddział PTTK. Przysiąc trzeba, że nie można dostać zawrotu głowy od nadmiaru propozycji. Od atrakcyjności — również. Czy zawsze, przez całe lato program tego biura będzie tak mizerny? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, gdyż plan imprez jest dopiero w opracowaniu. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż zabrano się do tego zbyt późno. Może to jed-

nak i lepiej, jest bowiem szansa pozbyć się błędów. Jakich? Przede wszystkim, naszym zdaniem, dotychczasowe propozycje są mało atrakcyjne, nie wysiłono się zbyt przy ich opracowywaniu. Aż dziw, bo przecież nie robili tego amatorzy, lecz profesjonalści. Po drugie — są to propozycje nie dla każdego. Przede wszystkim trzeba mieć własny namiot, a nie każdy ma. Nie każdy jest go w stanie kupić choćby ze względu na cenę. Po drugie — niejako automatycznie wyłączone są z możliwości wzięcia udziału w tych imprezach rodziny posiadające dzieci. Trudno bowiem, nawet z 10-latkami wybrać się na 16-kilometrową marszrutę. Mamy nadzieję, iż uwagi te uwzględnione zostaną podczas opracowywania programu na nadchodzące (a faktycznie już nadeszłe) lato. (z)

podkreślenie!

Nektard proporczyków klubowych, wykonanych w pierwszym roku działalności Klubu, już dawno są wyczerpani.

Stwierzeniem naszych prezosów mamy je znowu!



- felie same, jak pierwowzór.

28 sierpnia - 14 września - **OBÓZ W TATRACH POLSKICH**

Uczestnicy:

Kalina Gerda Korczewska
Hiestaw Gurnie
Terry Rozbicki

Rozelia Sterna
Grażyna Tyłska
Mencu Wiśniewski - szef



KAZIMIERZ ZAŁĘDA
GAZDOWIE



Schroniska górskie, podobnie jak ludzie, mają swoje twarze. Jedne kochane i bliskie, przyciągające człowieka z daleka, inne wielokopaisko wyniosłe, zimne i oficjalne. Schroniska, jak ludzie, odchodzą, unosząc z sobą posmak zgasłej epoki. Śmierć dawnych tatrzańskich schronisk odebrała Tatrom część ich uroku, pozostawiając jedynie wspomnienia o zwyczajnych ludziach, którzy już nigdy nie wrócą.

Dawne schroniska w niczym nie przypominały dzisiejszych. Początkowo były to zwykłe, przewieszane juhaskie szalasy, później — w początkowym okresie działalności Towarzystwa Tatrzańskiego — altany zwane „altany”. Te pierwsze schroniska przystawiane w Tatrach, wznoszone wysiłkiem Towarzystwa. Latem chroniły turystów od deszczu, zimą od ostrych mrozów i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przemrożeń i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przemrożeń i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przemrożeń i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przemrożeń i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przemrożeń i śnieżnych zamieci.

Na Hali Gąsienicowej początkowo również stał zwyczajny, pasterski szałas. Z czasem jednak góralski ród Bustryckich otworzył tu zagospodarowane schronisko. Była to maleńka izdebka, której całe wyposażenie stanowiły stół i rząd przycz pod powałą. Roilo się tam od coraz liczniej zaglądających na halę gości i... pcheł. Mimo to nikt nie narzekał. Przeciwnie, spędzano tam całkiem miłe wieczory, smażąc jajecznicę i opocalkiem wiadając sobie przeżyte za dnia emocje. Kiedy zbudowano nowe schronisko, słynny Murowaniec, starzy turyści niechętnie do niego zaglądali. Mieczysław Świerż, znany polski taternik, mawiał żartobliwie, że z owej „murowanej fortecy, aby dojrzeć, jak pogoda robi się na dworze, trzeba głowę na patyku wysunąć przez omurowane okna”.

TATRY

Nocowano więc po dawnemu, na zapchlonych przyczymem kocami. Gospodarstwo zimą i latem — „Babka” i „Babka”. Postać „Babki”, zgiętej prawie latorośli, szeroko sławnych turystów i narciarzy.

Babka była wielce nabożny i chciwy jak najdłużej przyczym słynne „pomysł” dowcipnie na przykład, jak Tatry dużo wiele szanuje „jegomościa” lażegował po graniach (ks. czasie jednym z najlepszych). Bywało więc, że któryś z wędzyszany do Babki z wiodąc odpoczywa w kosówkach i sil z sobą tryumfalnie sto



TATRZAŃSKICH SCHRONISK

Schroniska górskie, podobnie jak ludzie, mają swoje twarze. Jedne kochane i bliskie, przyciągające człowieka z daleka, inne wielkopańsko wyniosłe, zimne i oficjalne. Schroniska, jak ludzie, odchodzą, unosząc z sobą posmak zgasłej epoki. Śmierć dawnych tatrzańskich schronisk odebrała Tatrom część ich uroku, pozostawiając jedynie wspomnienia o zwyczajnych ludziach, którzy już nigdy nie wrócą.

Dawne schroniska w niczym nie przypominały dzisiejszych. Początkowo były to zwykłe, przewiewne juhaskie szałas, później — w początkowym okresie działalności Towarzystwa Tatrzańskiego — tak zwane „altany”. Te pierwsze zwiastuny przyszłych schronisk, jak grzyby po deszczu, wyrastały w Tatrach, wznoszone wysiłkiem Towarzystwa. Latem chroniły turystów od deszczu, zimą od ostrych mrozów i śnieżnych zamieci. Epoka pełnych przeciągów „altan” nie trwała jednak długo. Roznieśli je juhasi, spalili turyści drząc z zimna podczas przymusowego noclegu, zabrały lawiny. Z czasem zaczęto więc rozglądać się za wygodniejszym noclegiem. Około 1900 r. na schroniska zostały pasowane szałas i leśniczówki, bez względu na to, kim był ich właściciel. Były to niezagospodarowane, urocze „budy”, które turysta bezceremonialnie brał w posiadanie na kilka godzin czy kilka dni. Ale ich żywot również był krótki. Rozpadać się bowiem zaczęły od deszczu, wiatru, starości i niechęci ludzkiej. Wojny i zwyczajni fabusie dopełnili spustoszenia. Rozwój turystyki górskiej, szczególnie zaś przybierający na sile ruch narciarski, spowodował konieczność budowania dużych, wygodnych schronisk. Tak zaczęła się w Tatrach nowa epoka. Epoka „murowańców”.

Na Hali Gąsienicowej początkowo również stał zwyczajny, pasterski szałas. Z czasem jednak góralski ród Bustrycki otworzył tu zagospodarowane schronisko. Była to mała izdebka, której całe wyposażenie stanowiły stół i rząd prycz pod powałą. Roilo się tam od coraz liczniej zagląających na halę gości i... pcheł. Młocznicy nie narzekali. Przeciwnie, spędzano tam całkiem miłe wieczory, smażąc jajecznicę i opowiadając sobie przeżyte za dnia emocje. Kiedy wiadając sobie przeżyte za dnia emocje, zbudowano nowe schronisko, słynny Murowaniec, starzy turyści niechętnie do niego zaglądali. Mawiał czystaw Świerz, znany polski taternik, mawiał żartobliwie, że z owej „murowanej fortecy, aby dożyć, jak pogoda robi się na dworze, trzeba głowę na patyku wysunąć przez omurowane giazami okna”.

Nocowano więc po dawnemu w starym schronisku, na zapchlonych pryczach i pod pachnącym dymem kocami. Gospodarowała w schronisku — zimą i latem — „Babka” Bustrycka, seniorka rodu. Postać „Babki”, zgiętej do połowy matki tuzina prawie latorośli, szeroko słynęła wśród rodu turystów i narciarzy.

Babka była wielce nabożna, a ludek górskich urwipolci przeważnie bez grosza w kieszeni, choć chciwy jak najdłużej przebywać w górach. Stąd słynne „pomysły” dowcipnej młodzieży. Wiedzano na przykład, jak Tatry długie i szerokie, że Babka wielce szanuje „jegomościa” ks. Humpole, co z liną łazogował po graniach (ks. Humpole był w swoim czasie jednym z najlepszych polskich taterników). Bywało więc, że któryś z młodych ludzi wlatywał zdyszany do Babki z wiadomością, że jegomość odpoczywa w kosówkach i prosi o jedzenie. I unosił z sobą tryumfalnie stopy wiktualów, które mu



dobroduszna gaździna czym prędzej podtykała na kredyt.

Kiedy indziej jakiś żartowniś przyniósł Babce w prezencie butelkę z wodą święconą z ... Lourdes, za co żył, spał i jadł za darmo przez tydzień.

Bezczelniejszy był młody turysta, który przesiedział tydzień u Babki na kredyt, a gdy Babka upomniała się o zapłatę, poprosił o młotek. „A na cóż wam młotek?” — spytała zdziwiona staruszka. „A no abyście sobie, Babko, z głowy wybili, że kiedykolwiek wam zapłacę!” — odparł słodko wesolek i zadowolony z udanego pobytu w górach — pojechał do domu.

I tak toczyło się powoli życie w schronisku na Hali. Przy wybitnym udziale Babki Bustryckiej tężala młodź taternicka, nabierała sił do walki ze skałą. A Babka przy całej swej naiwnej rozrzutności bynajmniej nie zbankrutowała. Ród Bustrycki dorobił się z czasem na schronisku wcale znacznego majątku.



Pierwotne schronisko Zejsznera w Dolinie Pięciu Stawów Polskich było przydługą, drewnianą budą, przymocowaną do skały żelaznymi linami, aby przypadkiem wiecznie wiejący w dolinie wiatr nie uniósł jej ze sobą na pamiątkę. Schronisko to gościło wszystkich ówczesnych asów taternictwa z Chmielowskim, Humpolą i Zaruskim na czele. Pierwszymi gospodarzami schroniska był ród Budzów z Brzegów, a sławę przyniosło mu letnie w nim gazdowanie Wikty Budzówny Bigosowej. W tym to schronisku któregoś lata przeżyli turyści niecodzienne wydarzenie, wynikłe na tle rywalizacji młodych górali o urodziwe dziewczę z Brzegów. Pełna temperamentu młodź góralska „najechała” bowiem schronisko w Pięciu Stawach — przebywając konno próg Siklawy. Przerażeni turyści przeżyli istne oblężenie. Całe szczęście, że przytomna jak zawsze Wikta w porę zatrzasnęła drzwi schroniska. Drewniana buda aż trzęsła się od uderzeń kopyt końskich i szturmujących z niesłychanym impetem górali.

Takie to czekały turystów przeżycia w dawnych schroniskach tatrzańskich.

Po pierwszej wojnie światowej nastąpiła w Tatrach eksplozja narciarstwa. Ten żywiodowo rozwijający się ruch zmusił do zagospodarowania schronisk również w okresie zimy, nie tylko latem. Wtedy to właśnie namiętny miłośnik Tatr i Podhala, wybitny muzyk, Karol Stryjeński, „skomponował” śliczny budynek nowego schroniska w Pięciu Stawach. W tym to nowym schronisku gazdowała nadal — przez szereg lat — „orlica gór-ska”, Wikta Budzówna, dzielnie wytrzymując oblężenie wysokogórskiej zimy. Już samo prowadzenie schroniska w tym miejscu i w takich warunkach, i to w dodatku przez kobietę — graniczyło z wy-czynem. A przecież miała Wikta dokonać rzeczy znacznie trudniejszej.

Którejś Wielkiejnocy, gdy schronisko pełne było świątecznych gości, spadły olbrzymie — niespotykane nawet tu, w dolinie — śniegi; Pięć Stawów zostało odciętych od świata. Wkrótce zaczęło brakować jedzenia, lecz groźba lawin była tak poważna, że żaden z górali, którzy mieli donieść towar, nie śmiał przebyć doliny Rostoki. Również żaden z przebywających w schronisku gości nie ośmielił się nosa na dwór wysunąć. I wtedy Wikta, niewiele myśląc, przypięła narty do nóg, poźegnała gości i znikła za progiem Siklawy. Wróciła dwa dni później z góralami, donosząc szczęśliwie zbawczy prowiant wyglodniałym narciarzom. Taka była Wikta i nie dziw, że darzono ją szacunkiem i mówiono o niej z uznaniem.





Pisząc o dawnych schroniskach tatrzańskich i ich gospodarzach, nie można nie przypomnieć znanej skąd inąd postaci Bartusia Obrochty. Gazdował bowiem Bartuś przez pewien czas w pierwotnym schronisku w Roztoce. Był go-

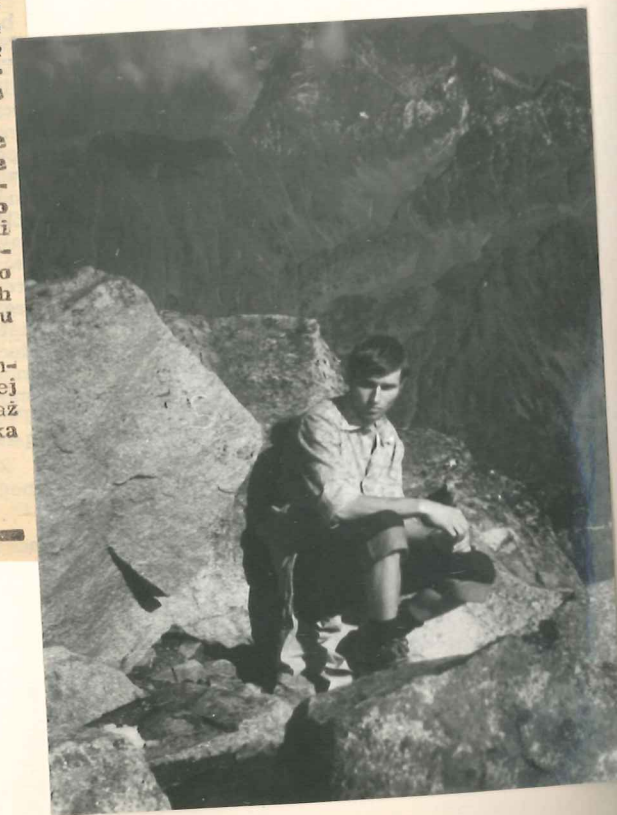


spodarzem niezwykłym, nawet jak na tamte czasy. Nie więc dziwnego, że i schronisko było nietypowe. Gdy wytrwały turysta, zmęczony długim mar- szem, docierał wreszcie do celu, witała go zwykle na zapartych drzwiach lakoniczna kartka Bartusia: „Poczekajcież, będę za kwilkę”. Nie pozostawało więc przybyszowi nic innego, jak rozsiąść się wy- godnie na trawie w pobliżu schroniska i cierpliwie czekać wieczoru. „Kwilka” kończyła się bowiem zwykle o szarówce, gdy nagle z okolicznych zarośli wylaniał się gospodarz. W zaroślach właśnie pozostawił ubitą zwierzynę, udając naiwnie, że cha- dzał po mleko do pasterzy za wodą, „jeno że bor- nie prasnął kajsii w krzaki... z pośpiechu”. Był bo- wiem Bartuś nie tylko niezwykłym muzykiem, ale i kłusownikiem nie lada.

Jedzenia w schronisku za czasów Bartusia nie było nigdy. Bo też gospodarz, obdzielony szczodr- duszą artysty, nie bardzo dbał o przyziemne spr- awy. Brakowało więc jedzenia dla gości, brakowało i dla samego gospodarza, tak że zwykle dokarmiali go „panowie” własnymi zapasami, z niemalym wy- silkiem przytaszczonymi tu w plecakach. Za to Bartuś odpłacał im szczodr- ze, grając na gęśliczkach cały wieczór i pół nocy do świtania. A w graniu nie miał sobie równych na Podhalu.

Rad niektórym gościom odprowadzał ich ran- kiem do Morskiego Oka, Pięciu Stawów lub Białej Wody, przygrywając po drodze. Hen, wysoko aż popod samą grań, goniła za odchodzącymi swojska nuta Bartusiowych gęśliczek.

Zahucaly góry, zahucaly lasy
Kany się podziały starodawne casy?



6-18 wrzesień

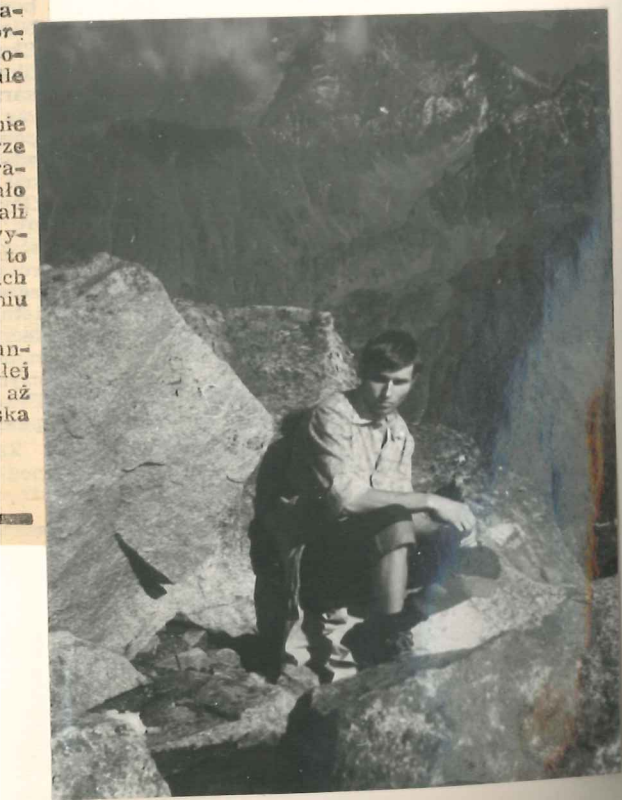
Drupe w h
w której wte
Polonii (Soli
W pierwszej

Praga, 26-31

XV. MEZIM
TURISTIC
PRATE



... wistky mi
udzieln.



6-18 września - RAJD KURIERÓW TATRZAŃSKICH

Organizator: AKT Kraków

Drupe w tym roku między narodowe impreze turystyczna, w której wtedre uczestniczą nasi sąsiedzi niechcicie przyjmują Polaków (Solidarności) i oprawiczej linke uczestników imprez.

W prowadzej:



...niektórzy nie wzięli udziału.

Z drupej, zapelenicy: Kozie Bzdryńska, Beata Pytkowska, Ewa Sobolewska i Szeszek Wałęga we doli sąz wyrupowaci.

Beata ze Szeszkiem przeszli szlak tatrzański z Zakopanego do Koszyc, a Ewa z Kozig doszły aż do Budapesztu.

RAJD NA RATY

III etap

26 września - Cieszyno Łobeskie - Głowacz - Insko
Kierownik etapu: Stefan Chodyko

IV etap

4 października - Chojna - Bliźniaki Krzymowskie - Chojna
Kierownik etapu: Adam Kmiołek

7 października - Grecja - góry i zabytli - Stefan Chodyko

Po toczącej się od ubiegłego roku dyskusji
omez wielu zabiegach działaczy turystycznych, 10. X. 81 roku
reaktywowano POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZANSKIE

UCHWAŁA DELEGATÓW
KRAJOWEGO SEJMIKU OKR PTT

w sprawie reaktywowania
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie

- Insko

ie - Chojna
tek

efau Chodyko

ku dyskusji
ch, 10. X. 81 roku
ATRZAŃSKIE

UCHWAŁA DELEGATÓW KRAJOWEGO SEJMIKU OKR PTT

w sprawie reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

My, uczestnicy Krajowego Sejmiku Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – stwierdzamy, iż dotychczasowa polityka względem ruchu krajoznawczo-turystycznego w naszym kraju nie spełniała przez minione 30-lacie, i nie spełnia w dalszym ciągu, społecznych nadziei, potrzeb i celów: wychowawczych, krajoznawczych, patriotycznych, kulturowych oraz ochrony przyrody. Szczególne straty ponosiła i ponosi turystyka i krajoznawstwo górskie. A przecież one stanowią ogromnej wagi czynnik – historycznie i kulturowo udokumentowany – wychowania obywatelskiego, są bogatą skarbnicą tradycji patriotycznych i narodowych, regionalizmu i swojszczyzny; są kłębką idei ochrony przyrody oraz zabytków kultury materialnej. Kto nie widzi takiego wymiaru krajoznawstwa górskiego, temu trudno będzie zrozumieć dla czego i po co chcemy reaktywować Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. A taka jest nasza wola i decyzja.

Poczujemy się do obowiązku reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ponieważ nie widzimy innych możliwości i warunków działania na rzecz autentycznego i społecznie pożądanego górskiego ruchu krajoznawczo-turystycznego oraz realizacji jego idei i celów.

Biorąc pod uwagę powyższe racje, świadomi moralnej odpowiedzialności za kształt, program oraz pracę dla gór i społeczeństwa polskiego – niniejszą Uchwałą:

1. REAKTYWUJEMY Z DNIEM 10 PAŹDZIERNIKA 1981 r. POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, czując się kontynuatorami pierwszego w Polsce stowarzyszenia turystycznego: Towarzystwa Tatrzańskiego – które działało w latach 1873–1950.

2. Udzielamy absolutorium – i wyrażamy słowa podziękowania za trud w realizacji idei reaktywowania PTT – ustępującemu obywatelskiemu Komitetowi Reaktywowania PTT.

3. Powołujemy Tymczasowy Zarząd PTT z siedzibą w Krakowie, zobowiązując go do:

– Prac nad ponowną rejestracją Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
– tworzenia struktury organizacyjnej PTT na terenie kraju,
– prowadzenia negocjacji z PTTK w sprawach dotyczących obu organizacji,
– przygotowania do kolejnego zjazdu – po przeszło 30-letniej przerwie – Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
– podjęcia starań o kontynuację wydawnictwa „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” oraz na bieżąco – „Biuletynu informacyjnego PTT”,
– prac przygotowawczych dla uczczenia 110 rocznicy powstania Towarzystwa Tatrzańskiego.

– wystąpienia do Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem o utworzenie w historycznym dla PTT dworze Tejmajerów w Łopusznej – Muzeum Towarzystwa Tatrzańskiego pod nazwą: Muzeum Kolombów Tatr – jako filii Muzeum Tatrzańskiego. Pragniemy, aby to Muzeum otwarte zostało w 110 rocznicę założenia Towarzystwa Tatrzańskiego,
– realizacji innych wniosków i zadań, związanych z protokołem Komisji Wnioskowej Sejmiku do niniejszej Uchwały.

*

Wzywamy wszystkich miłośników gór w Polsce – ludzi, którym drogie są ideały i cele odbudowy krajoznawstwa oraz turystyki górskiej (w tym szczególnie dawnych członków PTT) – dołączenia się w szeregi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, stowarzyszenia zrzeszającego krajoznawców i turystów czynnie zainteresowanych kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór, popularyzowaniem ich wartości poznawczych, przyrodniczych i kulturowych oraz ochroną tych wartości.

Powyzsza Uchwała została podjęta jednogłośnie przez 58 delegatów (reprezentujących 15 grup inicjatywnych OKR PTT z Polski) na Krajowy Sejmik Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Kraków, 10 października 1981 r.

RAJD NA RATY

V etap

18 października - Szczecin Gocław - Wzgórze Wieleckie - Osowo-Polewa Hencerska. Zakończcie rajdu.
(leto cały dzień!)

Kierownik rajdu i etapu: Stefan Chodyko.

21 października - Włochy - Ryszard Gocław

31 października -

2 grudnia - Spotkanie z dr Liankie-wiczem

13 grudnia - WRON ogłosiła:
STAN WOJENNY W POLSCE
Zawieszona działalność wszystkich stowarzyszeń.

Złot zaduszkowy

Klub Tatrzański przy OM PTTK zaprasza wszystkich chętnych na zlot za-

duszkowy przy Głazie Grońskiego. Spotkanie uczestników zlotu odbędzie się dnia 31.X. br. o godz. 9.00 przy Bramie Portowej (linia tramwajowa 7 i 8) lub o godz. 11.00 przy Głazie Grońskiego (Puszcza Bukowa).

Dzisiaj

● DK „Hetman” zaprasza o godz. 17 na zebranie organizacyjne „Kursu jednego swetra”. Uczestniczkami kursu będą miały możliwość wybrania z katalogu modelu (bluzka, sweterek, kamizelka itp.) i wykonania go pod kierunkiem projektantki. Katalog z modelami jest do wglądu w DK codziennie do godz. 18 oprócz soboty i niedzieli.

● Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na projekcję bajek, która odbędzie się o godz. 16.30.

● W każdą środę w godz. od 18 do 20 Klub „Jantar” (ul. Śląska 47) zaprasza do „kacika lekatorskiego”, gdzie przy pomocy instruktora można naprawić sprzęt gospodarstwa domowego.

● Klub Tatrzański przy OM PTTK zaprasza miłośników gór oraz wszystkich chętnych na spotkanie z Danutą Piotrowską, uczestniczką górskiej wypraw w Himalaje. W programie: wyświetlenie przeżyci oraz refleksje z pobytu w Nepalu. Spotkanie odbędzie się dziś w Klubie „Pocztynion” (Dworcowa 20) o godz. 19.

Głos Szczeciński 4. XI 81r